

# W nowym nadchodzącym roku jeszcze mocniej zespólmymy swe szeregi w pracy dla Polski Ludowej!

Prezydent RP Bolesław Bierut wygłosił przez radio do Narodu Polskiego następujące Oredzie Noworoczne:

**O BYWATELE! Rodacy! Towarzysze!**

Przodownicy pracy z miast i wsi! — twórcy i budowniczo- wie Polski Ludowej! Robotnicy! Chłopi! Pracownicy umysłowi! Żołnierze! Młodzieży polska!

Pozdrawiam Was wszystkich gorąco i serdecznie z okazji Nowego Roku!

Tradycyjnym zwyczajem składamy sobie dziś wszyscy wzajemne życzenia. Myśli nasze i uczucia kierują się równocześnie ku Ojczyźnie naszej, której poświęcamy nieprzerwanie swój wysiłek, swoją codzienną znojną pracę.

Jesteśmy tym pokoleniem, którego udziałem i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie najszlachetniejszych ideałów socjalizmu, wydzignięcie narodu polskiego na nową drogę wspaniałego rozwoju, zabezpieczenie jego całkowitej i nieprzemijającej niepodległości, utrwalenie na wieki pokoju i współpracy braterskiej między narodami. Od wieków lud pracujący walczył o urzeczywistnienie tych dążeń, od dziesiątków lat polska i międzynarodowa klasa robotnicza znaczyła krwią swoją bruki miast i fabryk pod sztandarami tych idei. Dziś za przykładem rosyjskich robotników i chłopów, dzięki braterskiej pomocy narodów ZSRR — masy pracujące Polski Ludowej wcielają te idee w życie. Coraz potężniejszym tchnieniem twórczej pracy pulsuje dziś całe nasze życie społeczne i coraz szybciej Polska Ludowa przeobraża się w kraj nowy, silniejszy, bogatszy, bo coraz lepiej wyposażony w najnowocześniejsze narzędzia pracy i środki wytwórcze — w kraj nowoczesnej techniki i nowoczesnego przemysłu na którego fundamentach wyrastać i rozkwitać będzie nowa nasza kultura narodowa i społeczna. Oto dlaczego składając

sobie dziś nawzajem życzenia noworoczne oglądamy się na przebytą drogę i podsumujemy w myślach wyniki pracy — zarówno osobistej, jak ogólnej.

**M**AMY prawo być dumni z tej pracy, z ogólnego bilansu dotychczasowych wysiłków naszego narodu.

Zadania minionego roku w pracy nad uprzemysłowieniem kraju, we wszystkich dziedzinach naszego budownictwa były niewątpliwie większe i trudniejsze od zadań lat poprzednich. Aby unaocznić sobie wielkość tych zadań można by wziąć za przykład jedną tylko cyfrę, mianowicie — ogólną sumę nakładów inwestycyjnych minionego roku na nowe budowle, maszyny i urządzenia we wszystkich działach naszej uspołecznionej gospodarki narodowej. Jest to suma 25 miliardów złotych, co wynosi przeciętnie tysiąc złotych na jednego mieszkańca. Tyle przeznaczyliśmy z naszego ogólnego dochodu rocznego, z naszej pracy, jako fundamentalny trwały wkład w powiększenie i rozszerzenie naszej gospodarki narodowej, naszego majątku narodowego. Jest to więcej nawet niż wyniosły inwestycje planowe za cały okres pierwszego naszego planu 3-letniego, to jest za lata 1947 — 1949. A więc za jeden tylko miniony rok powiększyliśmy nasz trwały majątek narodowy o tyleż, co za trzy lata, poprzedzające nasz Plan 6-letni, choć wiemy, że i w ciągu tamtych trzech lat nasz wkład w odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej nie miał sobie równego w gospodarce polskiej okresu kapitalistycznego.

Każdy wie, że im więcej trwałego kapitału wkłada się w gospodarkę narodową, tym silniejszym staje się kraj i naród, tym trwalsze stają się fundamenty dla przyszłego rozwoju, tym szybciej narastają warunki dla dalszego rozkwitu zarówno gospodarki, jak i kultury narodu. Każdy z nas powinien również wiedzieć, że bez tego wielkiego wysiłku, bez olbrzy-

miego wkładu w naszą rozbudowę gospodarczą nie podźwignęlibyśmy się ze stanu poprzedniego upadku i zacofania, pozostalibyśmy słabi, a ze słabymi nikt się zazwyczaj nie liczy, na słabych polują rabusie imperialistyczni, słabemu „wiatr w oczy“ — jak mówi przysłowie.

Los mas pracujących Francji, Włoch i innych krajów Europy Zachodniej świadczy wymownie o tym, jakie są skutki tzw. „pomocy“ amerykańskiej, która miała podnieść stopę życiową tych narodów, faktycznie zaś jest pętlą na ich szyi, skazując je na poniżenie, niedolę i ciężkie ofiary na rzecz imperialistycznego molocha.

Myśmy obrali inną drogę, zrzucając z siebie jarzmo ustroju kapitalistycznego i przecinając wszelkie machinacje imperialistyczne. Obraliśmy niełatwą, ale jedynie słuszną drogę znojnego wysiłku całego narodu w celu odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki — w oparciu o szlachetną, braterską pomoc pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu — Wielkiego Kraju Rad.

**D**ZIS, po kilku zaledwie latach naszej gospodarki planowej, mamy już prawo powiedzieć z dumą, że kraj nasz z roku na rok rośnie w siły. Z roku na rok pomnaża się nasz wkład w dalszy wzrost nowej techniki i nowych sił wytwórczych. Jest to wielki wysiłek, ale wysiłek niezwykle cenny i owocny, bo niezniszczalny, nie przemijający. Każda złotówka nie wydana lekkomyślnie, lecz przeznaczona na pomnożenie siły wytwórczej kraju, ułatwia i zabezpiecza przyrost nowych wartości.

Podobnie, jak niejedna rodzina robotnicza, chłopska czy inteligentka skąpiła sobie dawniej we wszystkim, aby kłaść na kształcenie dzieci, tak dziś wspólna nasza Matka — Polska Ludowa — w swej przeczorności i zapobiegliwości, mnoży nasze zasoby, oszczędzając gdzie się da, aby rosła w siły nasza Ludowa Rzeczpospolita.

Niepodobna z dnia na dzień usunąć przeklętej spuścizny rządów magnatów i kapitalistów, którzy przez stulecia skazywali miliony ludzi pracy

na nędzę i ubóstwo, na ciemność i zacofanie, aby żyć w nieróbstwie i zbytku, trwoniąc bogactwa narodu. Tylko nasza wytrwała, zapobiegliwa praca i czujność wobec wrogów naszego ustroju i naszej niepodległości jest niezawodną podstawą coraz szybszego i trwałego wzrostu u nas dostatków, wiedzy i kultury.

Toteż nic nie może dać więcej radości, jak karczowanie z ziemi polskiej tej starej spuścizny nędzy i ciemnoty, jak budowanie nowych miast i portów, nowych hut i fabryk, które nie są źródłem zysków dla garstki kapitalistów, lecz są własnością ludu pracującego, rękojmnią jego rosnącego dobrobytu.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy młodzieży — dawniej skazanej na bez nadziejną vegetację — dziś zatrudniającej nasze fabryki maszyn i samochodów, nasze huty i kopalnie, nasze tkalnie i cementownie, prowadzącej nasze koleje i statki dalekomorskie.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy naszej młodzieży, śpieszącej do naszych szkół i liceów, politechnik i uniwersytetów, których podwoje były dla nich dawniej zamknięte na trzy spusty.

Świadomość tego dodaje nam nowych sił w naszej codziennej pracy, pozwala zrozumieć i przetrwać nieuniknione trud-

## Oredzie Noworoczne Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTA do Narodu Polskiego



ności przejściowe, trudności związane z szybkim i z konieczności nierównomiernym wzrostem naszej gospodarki narodowej.

Wraz z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i jego genialny wódz Józef Stalin — obozem, któremu towarzyszą dziś najgorętsze uczucia i sympatie olbrzymiej większości ludzi na całym świecie — Polska Ludowa kroczy niezłomnie we wspólnym froncie walki o pokój i współpracę między wszystkimi narodami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Pomoc i przykład Związku Radzieckiego są dla nas i dla wszystkich krajów demokracji ludowej nieocenioną wartością w budownictwie nowego życia, w uprzemysławianiu kraju, w przyswajaniu nowej techniki, w szybkim pomnażaniu naszych sił gospodarczych. Szybkie pomnażanie naszych sił wytwórczych jest także nieodzownym warunkiem dla skutecznej obrony przed groźbą wszelkiej napaści ze strony imperialistycznych podżegaczy wojennych. Nie możemy ani na chwilę zamykać oczu na niebezpieczeństwa płynące z grabieżczej polityki amerykańskiego imperializmu, który narzuca wszystkim zależnym od siebie krajom gonitwę zbrojeń i grozi światu nową wojną. Nie możemy zamykać oczu na fakt, że w Niemczech Zachodnich zbroi się pod protektoratem

amerykańskim nowy Wehrmacht, że daje się broń wypuszczoną z więzień hitlerowskich zbrodniarzem wojennym, którzy depczą układy międzynarodowe coraz bezczelniej wracają do hasel odwetowych.

Tym mocniej więc mobilizować musimy wszystkie swe wysiłki dla walki o pokój i o realizację naszego Planu 6-letniego. Świadomość, że w walce tej jesteśmy złączeni uczuciami braterskiego sojuszu z potężnym i niezwyciężonym Państwem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, że walka o pokój jednoczy dziś olbrzymią większość ludzkości, świadomość ta wzmacniać winna jedność naszego narodu, dodawać nam sił i energii w codziennej naszej pracy.

Polska Ludowa przesyła dziś w dniu noworocznym gorące pozdrowienia wszystkim bratnim narodom i wszystkim ludziom walczącym o pokój, o socjalizm, o wolność i niepodległość, przeciwko imperialistycznej tyranii.

**O BYWATELE!** Wykonaliśmy pomyślnie i z nadwyżką zadania pierwszych 2 lat naszego wielkiego i historycznego Planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski. Wstępujemy w rok trzeci, który będzie rokiem przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia całego planu. Z jeszcze większą więc ofiarnością oddawajmy Ojczyźnie swą pracę, pomnażając jej siły!

**DOKOŃCZENIE NA STR. 2**

### Będzie proteźownia dentystyczna

Jak nas informują w Referacie Zdrowia (przy Dzielnicowej Radzie Narodowej) w najbliższych dniach otwarta zostanie w Nowej Hucie proteźownia dentystyczna. Otrzymała ona ultranowoczesne wyposażenie — jako dar od Związku Zawodowego Pracowników Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie wschodnim.

A więc niedługo już nowohutniczanie nie będą musieli dla „skompletowania uzębienia“ jechać aż do Krakowa! (em)

### Możecie spokojnie jechać

do Nowej Huty. Wszystkie znaki ostrzegawcze przed przejazdami kolejowymi



(krzyże ukończone biało-czerwone) zostały już naprawione i odmalowane. Zawładaliśmy nas o tym DOKP — Kraków, w odpowiedzi na naszą notatkę na ten temat. Cieszymy się, że tak szybko poskutkowało. (d)

### Dłubnia popłynie nowym korytem

Niewielka ale niesłowna rzeczka Dłubnia została również objęta przemianami, jakie przynosiła ze sobą budowa Nowej Huty. Mianowicie w r. 1951 została ona nie tylko całkowicie uregulowana, lecz zmieniono częściowo jej bieg, przystosowując go do nowych wa-

runków poddyktowanych względami urbanistycznymi. Dłubnia popłynie nowym korytem aż do Wisły. (em)

### Winna mgła

W związku z notatką pt. „Niesłowny pociąg“, DOKP w Krakowie wyjaśnia, że opóźnienia pociągu Kraków — Nowa Huta w listopadzie i grudniu spowodowane zostały opóźnieniem pociągu Tarnów — Kraków, którego skład i parowóz zostaje następnie skierowany do Nowej Huty.

Opóźnienia nastąpiły z powodu silnej mgły — a więc z przyczyn od dyrekcji nie

zależnych. Mimo to, celem zapewnienia robotnikom punktualnego przybycia do zakładów pracy, wydano za rządzenie bezwzględne utrzymanie planowego biegu pociągu. (mar)

### Brawo Liga

#### Kobiet

W zwalczaniu analfabetyzmu w Nowej Hucie brało dotychczas udział 24 nauczycieli zawodowych i 87 nauczycieli społecznych. Największą pomoc okazała w tej akcji Liga Kobiet, natomiast znacznie mniejsze w tej dziedzinie były zasługi Związków Zawodowych oraz ZMP.

Warto dodać, że 206 nowohutniczan po ukończeniu kursów dla analfabetów uczęszcza obecnie na kursy zawodowe, organizowane przy бригадах SP. (em)

# Oreddie Noworoczne Prezydenta Bieruta

Dokończenie ze str. 1

Szczególnej wagi nabiera w tym okresie zadanie zwiększenia naszej produkcji, rolnej. Jej wzrost pozostaje dotąd znacznie w tyle za wzrostem produkcji przemysłu. Stwarza to trudności dla całego naszego życia gospodarczego i wymaga mobilizacji wszystkich naszych sił dla podciągnięcia naprzód rolnictwa. Poważne zwiększenie produkcji rolnej możemy osiągnąć przez lepsze wykorzystanie ziemi i bardziej racjonalną jej uprawę, przez obfitsze nawożenie i selekcję nasion, właściwy plodozmian, walkę z chwastami i szkodnikami roślin, przez głębsze stosowanie w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej, przede wszystkim zaś przez unowocześnienie gospodarki w rolnictwie, przez szerszy rozwój spółdzielni produkcyjnych. Możemy osiągnąć poważne podniesienie plonów i hodowli w naszym rolnictwie — mamy wszystkie ku temu warunki. Musimy wzmocnić zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, traktory, w sprzęt rolniczy, w nowozy sztuczne. Z większą niż dotąd energią winniśmy do pomagać wsi w upowszechnianiu wiedzy rolniczej, w rozwijaniu spółdzielczych form gospodarowania, w wykorzystaniu doświadczeń przodujących rolników polskich, którzy uzyskali już dzięki zespołowej pracy znaczne zwiększenie plonów.

**BRACIA Chłopi!** Osiągnięcie przelomu we wzroście produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od Was przede wszystkim zależy. Pogłębiajcie swą wiedzę rolniczą — państwo ludowe okaże Wam w tej dziedzinie wszechstronną pomoc. Organizujcie się i jednocześnie, aby wykorzystać na swych polach nowoczesne maszyny rolnicze — pomogą Wam w tym państwowe ośrodki maszynowe. Już dziś czynicie energiczne przygotowania do wiosennego siewu. Zbiorowym wysiłkiem i gromadzką pomocą wykorzystajcie wszelkie odłogi. Walczcie ze spekulacyjnymi tendencjami kulactwa. Pomagajcie państwu ludowemu w zaopatrzeniu ludności miast w produkty rolne, a wsi w towary przemysłowe. Zabezpieczajcie terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw.

W dniu noworocznym cały naród wyraża gorące uznanie i podziękę wszystkim Braciom Chłopom, którzy wykonali w terminie swe obowiązki względem państwa, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu sił naszej Ojczyzny!

**PRZODOWNICY** pracy! Wam Polska Ludowa w pierwszym rzędzie zawdzięcza swe dotychczasowe osiągnięcia. Za Waszym przykładem ulepszają swą pracę miliony zastępy robotników, od Was uczą się ofiarności w pracy, polepszania metod pracy, pomnażania wydajności naszego ogólnonarodowego twórczego wysiłku. Niechże więc rosą coraz liczniej szeregi przodowników pracy w Polsce Ludowej, niech każdy Jej obywatel stara się zająć przodujące miejsce na swoim odcinku pracy. W szlachetnym i twórczym współzawodnictwie socjalistycznym leży gwarancja coraz szybszego naszego marszu ku lepszej przyszłości.

**OBYWATELE!** Nasz wzrastający ofiarny wysiłek nad uprzemysłowieniem kraju, nasza praca nad pomnażaniem sił twórczych narodu polskiego — to najszczytniej

szy nasz obowiązek patriotyczny. Ten, kto lekkomyślnie marnotrawi jakąkolwiek część naszego majątku narodowego — czyni szkodę wszystkim, czyni szkodę Polsce Ludowej. Walczmy więc nieubłaganie z wszelkimi przejawami marnotrawstwa czy bezzwzględnej rozrzutności, walczmy z tymi, którzy nie nauczyli się jeszcze szanować dobra narodowego jako najcenniejszego naszego skarbu. Oszczędzajmy każdy grosz publiczny, każdą cząstkę materiału, pamiętając, że z drobnych na pozór cząsteczek pomnożonych przez miliony wyrosnąć może wielka siła, wielkie zbiorowe bogactwo. Wychowujmy wśród otoczenia najgłębsze poczucie nienaruszalności i szacunku dla dobra publicznego.

**MŁODZIEŻY** polska! W Tobie naród nasz widzi swą przyszłość, w Tobie pokłada całą swą ufność i wszystkie nadzieje. Nie zawiedzcie nigdy tej ufności. Przyswajajcie sobie skarby wiedzy i światopoglądu naukowego. Walczcie bezlitośnie z szerczycielami nieuctwa, lenistwa, zacofania, demoralizacji. To wrogowie Polski Ludowej, przegniłe wyrzutki zbankrutowanych klas społecznych, są zainteresowani w szerzeniu rozkładu moralnego w duszach młodego pokolenia, aby w ten sposób hamować nasz postęp ku nowym formom życia społecznego. Bądźcie przodownikami nowych i najszlachetniejszych idei społecznych — idei socjalizmu! Czynicie wszystko, aby torować swe mu narodowi drogę ku szczęśliwszej przyszłości!

**PRZYJACIELE!** Siostry i Bracia! W nowym nadchodzącym roku jeszcze mocniej zespómy swe szeregi w pracy dla Polski Ludowej! Umacniajmy Jej siły swoją jednością, swym jeszcze bardziej mocnym i zwartym frontem w walce o pokój i Plan 6-letni!

Życzę Wam najserdeczniej pomyślnych wyników pracy w nowym, rozpoczynającym się roku, życzę Wam wiele szczęścia i radości w życiu osobistym.



\* W liście do Stalina pracownicy radzieckiego przemysłu węglowego zameł dowali, że w dniu 26 bm. górniczy radziecki zakończyli przedterminowo realizację państwowego planu wydobycia węgla niespiekającego i koksującego.

\* Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej przyjął uchwałę o planie gospodarczym na rok 1952.

Uchwała wskazuje na wstępie, że plan produkcji przemysłowej 1951 roku został pomyślnie wykonany. Uchwała rządu bułgarskiego podkreśla, że sukcesy osiągnięte w realizacji planu 1951 roku stwarzają przesłanki dla zrealizowania planu 5-letniego w ciągu 4 lat.



△ Za pośrednictwem Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej; Związek Młodzieży Polskiej przesiał gorące, braterskie pozdrowienia noworoczne postępowej młodzieży wszystkich krajów, życząc jednocześnie Federacji dalszych osiągnięć w dziele zacieśnienia jedności i przyjaźni młodzieży świata w walce o pokój i prawa młodzieży.

△ Rady zakładowe w Nowej Hucie opracowały już plan czasów zimowych. W pierwszym kwartale 1952 r. korzystać będzie z czasów zimowych około 1000 robotników w tym wielu wybitnych przodowników pracy.

# Narody świata pragną pokoju

MAMY już poza sobą rok 1951.

Mówimy już o nim jako o roku zeszłym. Dzień po dniu napływały ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej setki różnych wiadomości. Kolumny prasy wszystkich krajów wypełnione były dłuższymi lub krótszymi depeszami z Moskwy, Nowego Jorku, Londynu, Paryża, Warszawy, Pekinu, Pragi, Buenos Aires. Różna była treść tych depesz, różne były ich znaczenie i waga. Niektóre czytaliśmy z radością, napawały nas dumą i wiarą w nasze siły, w zwycięstwo naszej sprawy. Inne wywoływały w nas uczucie gniewu, nienawiści i obrzydzenia.

Chcąc przeprowadzić bilans ubiegłego roku, pierwszego roku drugiej połowy XX wieku wystarczy zestawzić najważniejsze jego wydarzenia, by otrzymać obraz, który mówi o walce i zwycięstwach obozu pokoju nad siłami wojny i grabieży, który mówi o zaostrzającej się agresywności awanturników wojennych i jednocześnie wzrastającej potęgze obozu pokoju, nie szczędzącego wysiłków, by uratować

ludzką przed nowymi ofiarami, nowymi cierpieniami.

## Program narodów

**POKÓJ** będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca — te historyczne słowa Chorażego obozu pokoju, Józefa Stalina, wypowiedziane w lutym 1951 roku stały się programem pokój miłujących narodów. Realizowały go, składając do chwili obecnej około 600 milionów podpisów pod Apellem o Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Przybrała na siłę walka narodów krajów kapitalistycznych, przekształconych przez Waszyngton przy pomocy paktu atlantyckiego w bazy agresji.

Masy ludowe Francji i Włoch, wyrażając swe poparcie dla polityki suwerenności narodowej i pokoju, prowadzonej przez ich partie komunistyczne, godnej udzieliły odprawy amerykańskiemu okupantom. Pekają łańcuchy imperializmu we wszystkich częściach świata — ludy Iranu, Egiptu, Malajów, Wietnamu toczą nieprzejednaną walkę przeciwko imperialistycznym ciemnościom i w walce tej bolesne cięsy zadają swoim wrogom.

## Kłęski Imperialistów

**AMERYKAŃSCY** agresorzy w Korei znaleźli się w ślepej uliczce. Półtoraroczny przebieg wojny w Korei obnażył całą słabość agresorów, ukazał potęgę, jaką reprezentuje naród walczący w obronie wolności i niepodległości.

Na bardzo poważne trudności natrafiają amerykańscy następcy Hitlera w realizowaniu głównych wytycznych polityki przegotowania nowej wojny — w przekształcaniu Niemiec zachodnich w bazę agresji oraz w narzucaniu krajom atlantyckim szaleńczego, rujnującego wysiłku zbrojeń.

Najlepsze warstwy narodu niemieckiego przeciwne są remilitaryzacji i potęgają sojusz amerykańskich organizatorów wojny z pogrobowcami Hitlera, z hitlerowskimi generałami i politykami. Nie mieknie masy ludowe pragną, pokój, przyjaźni i współpracy z innymi narodami. Te dążenia wyraża Niemiecka Republika Demokratyczna, której konsekwentna walka o zjednoczenie Niemiec, walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich spłata się z walką, jaką narody toczą w obronie pokoju.

Nacisk narodów na rządy atlantyckie wywołuje wzrost sprzeczności pomiędzy poszczególnymi państwami kapitalistycznymi. Dowodem tego mniej lub bardziej wyraźny opór przeciwko narzucanym przez Waszyngton ciężarom zbrojeniowym, przeciwko żądaniom przez Waszyngton coraz większych kontyngentów mięsa armatniego. Jedną po drugiej fiaskiem kończą się konferencje atlantyckie, co o wiele kłóść przyprowadza amerykańskich imperialistów.

## Na straży pokoju

**W ZWIĄZKU** Radzieckim, w Chińskiej Republice Ludowej, w krajach demokracji ludowej, rok, ubiegły minął pod znakiem

## Już 191 powiatów zwolniono od odsypów i miarek

Według dotychczasowych obliczeń, 191 powiatów uzyskało już zwolnienie od obowiązku odsypów i miarek po osiągnięciu 90 proc. rocznego planu sprzedaży zboża Państwu.

W woj. katowickim wszystkie powiaty przekroczyły już 100 proc. planu skupu zboża. W woj. krakowskim, łódzkim i śląskim — wszystkie powiaty uzyskały zwolnienie od miarek i odsypów i zdążają do osiągnięcia 100 proc. planu.

## Krzyże Zasługi dla działaczy oświatowych

**PEŁNOMOCNIK** Rządu do Walki z Analfabetyzmem Minister Stefan Matuszewski udekorował w imieniu Prezydenta RP Srebrnymi Krzyżami Zasługi dziesięciu działaczy oświatowych organizacji społecznych, pracowników Ministerstwa Oświaty i Biura Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, którzy wyróżnili się ofiarną pracą w akcji początkowego nauczania dorosłych. Ponadto 40 innym osobom Pełnomocnik Rządu wręczył dyplomy uznania.

Uroczystość odbyła się z okazji zakończenia działalności Biura Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem.

Józef Prutkowski

## Wszystkiego najlepszego

**KOCHANI** Bracia, Synowie, Matki, Kochani Ludzie,  
Koniec drugiego roku sześciolatki  
Grudzień.

W każdym mieście i każdej wiosce  
Świąteczne porządki się robi.  
Posprzątamy w naszym domu, w Polsce.  
Solidnie. A nie „tak sobie”.

Wśród sylwestrowej zabawy  
Spiewamy radośnie wokół.  
W chatach wsi, w gmachach Warszawy —  
Radość, szczęście, pokój.

Spędzimy radośnie te święta  
Niech brzmie wesoła nuta  
Przeliczmy setki najdroższych prezentów:  
Zera!... Gorzów!... Nowa Huta.

Ten rok nie był łatwy i gładki.  
Traćmy się, obywatelu.  
Najlepsi ludzie pierwszej sześciolatki  
Wspólnym szczęściem się dzielą.

Śczęściem wolności, pokoju, pracy,  
Pierwszym szczebiotem synka najmłodszego,  
Szczęśliwego Nowego Roku, Rodacy,  
Wszystkiego Najlepszego!

walki o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. W krajach tych rok 1951 był świadkiem olbrzymich, na miarę historyczną osiągnięć gospodarczych. W ostatnio udzielonym wywiadzie Józef Stalin powiedział: „Agresorzy chcą oczywiście, aby ZSRR był bezbrzydny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresorów należy spotkać w pełnym uzbrojeniu”.

Przysły rojenia imperialistów amerykańskich o monopolu na bombę atomową. ZSRR posiada broń atomową różnych kalibrów. Fakt ten ostudza wojownicze zapęły na stępców Hitlera. Narody wdzięczne za ludziami radzieckimi za to, że po trafia łączy wznowienie wspaniałych budowli komunizmu z rozbudową swej potęgi obronnej, która dla podżegaczy wojennych jest najpoważniejszą zaporą, powstrzymującą ich od realizowania swych wojennych planów.

Naród polski wraz z wszystkimi innymi narodami, ze spokojem żegnają rok 1951. Żegnają go z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, z poczuciem swojej siły. Był to rok Nowej Huty i Wizowa,

MDM i Tych, Kędzierzyna i Gorzowa, Rok, w czasie którego dumnie pięły się ku górze wskaźniki naszej produkcji przemysłowej, w czasie którego milionami ton stał, węgla, cementu, wzmacnialiśmy potęgę gospodarczą i obronną naszej Ojczyzny.

## Polska delegacja handlowa udała się do Moskwy

**D**O MOSKWY udała się polska delegacja handlowa pod przewodnictwem ministra handlu zagranicznego inż. Tadeusza Gede.

Na dworcu żegnali delegację wiceminister Czesław Bajer oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Ze strony przedstawicielstwa handlowego ZSRR w Polsce obecni byli: zastępcy przedstawiciela handlowego G. P. Wieli kij i N. A. Zukow.

## Kampania wiejska wydatnie zmobilizowała KOŁA ZMP — stwierdził Wojewódzki Zlot Młodzieży

**WOJEWÓDZKI** Zlot Młodzieży Wiejskiej, który odbył się ostatnio w Krakowie, zgromadził około 250 delegatów. Na zlot przybyli również: sekretarz zarządu głównego ZMP Janczak, przedstawiciele PZPR, ZSL, ORZZ, Woj. RN, ZSCH oraz delegacje WP harcerstwa i młodzieży robotniczej z Krakowa i Nowej Huty.

**PODSUMOWUJĄC** udział młodzieży w kampanii wiejskiej, podkreślono najlepsze osiągnięcia i najważniejsze błędy dotyczące sowej pracy.

W woj. krakowskim ZMP zorganizował ponad 1700 zebrań gromadzkich i wysłał w teren około 2.700 agitatorów.

Najlepsze wyniki w skupie i kontractacji dawało bezpośrednie oddziaływanie oraz osobisty przykład agitatorów i ich rodzin. Duże sukcesy osiągały również wędrownie zespoły agitacyjne, łączące prelekcje z występami artystycznymi. Równie skutecznie działało publiczne wywieszanie karykatur wszystkich opornych i opieszłych.

Nie dało się jednak uniknąć pewnych błędów. Do najważniejszych należy brak szerokiego planu kampanii i niedostateczne wykorzystanie rzeszy młodzieży. Szczególnie dotkliwy był brak ścisłej współpracy z junakami, zrzeszonymi w hufcach SP. Również zbyt mało młodzieży brało aktywny udział w pracach rad narodowych i zarządów gminnych spółdzielni.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wzmocnienie aktywności kół ZMP w wyniku kampanii wiejskiej. Ruszyła praca w kilkudziesięciu kołach, istniejących dotychczas tylko na papierze, powstały 43 nowe koła, a 1365 członków zasililo szeregi związku.

Po wysłuchaniu referatu, przedstawiciele poszczególnych powiatów i gmin składali meldunki ze swej pracy, dzieląc się z delegatami dotychczasowym doświadczeniem. Następnie nagrodzono najlepszych działaczy i odczytano list młodzieży do Prezydenta Bieruta. Po przerwie w obradach aktorzy Państwowego Teatru Młodego Widza odegrali dla uczestników zlotu sztukę pt. „Warszawski Wodewil”.

## Kurs kierowników szkolenia turystycznego organizuje PTT-K

Komisja krajowa PTT-K i turyści młodzieży szkolnej przy zarządzie głównym PTT-K organizują kurs kierowników szkolenia wojewódzkiego dla przedstawicieli wydziałów oświaty Woj. RN, DOSZ, ZMP i okręgów PTT-K. Kurs odbędzie się w Szczażynie Zdroju w dniach od 3 do 8 stycznia 1952 r. Absolwenci kursu w czasie od 10.II do 10.III 1952 r. poprowadzą konferencje dla aktywnych nauczycielskich swoich województw. Konferencje te mają na celu odpowiednie przygotowanie do wiosennych i letnich wycieczek szkolnych. (bm)

## Rok dalszego wzrostu sił socjalizmu i demokracji

Dziennik „Prawda” o roku 1951

MOSKWA.

**„PRAWDA”** publikuje artykuł „wstępny zatytułowany „Rok wielkich zwycięstw”. W artykule tym „Prawda” stwierdza, że rok 1951 był rokiem ofiarnej i owocnej pracy ludzi radzieckich, rokiem nowych, wielkich osiągnięć w imię zwycięstwa komunizmu.

Zwycięstwa narodu radzieckiego — pisze „Prawda” — osiągnięte w pokojowej, twórczej pracy, przyczyniły się do dalszego wzmocnienia potęgi państwa socjalistycznego, podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących. Przed narodem radzieckim otwierają się wspaniałe perspektywy rozwoju sił twórczych, stworzenia obfitości dóbr materialnych i duchowych.

Rok 1951 — pisze dalej „Prawda” — był rokiem dalszego wzrostu i zespolenia sił socjalizmu, demokracji na całym świecie. Pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych, po je dynie słusznej drodze — drodze budownictwa socjalizmu — zdecydowanie i pewnie kroczą masy pracujące krajów demokracji ludowej: Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii. Naród chiński pod kierownictwem swej partii komunistycznej wzmocnił ustrój dyktatury demokracji ludowej i rozwiął szereg ważnych problemów gospodarczo - politycznych w walce o niezależność ekonomiczną od świata kapitalistycznego, o uprzedmiotwienie kraju i rozwój kultury mas ludowych.

„Prawda” stwierdza następnie, że podczas gdy w obozie socjalizmu i demokracji nieustannie rozwijała się gospodarka i kultura, podnosił się poziom życia mas pracujących — w obozie imperializmu coraz bardziej zaostrzały się sprzeczności zewnętrzne i wewnętrzne, trwała nieublagana ofensywa reakcji na żywotne interesy szerokich mas ludowych.

Dziennik moskiewski podkreśla, że w obliczu czynionych przez imperialistów prób rozpetania nowej wojny, wszyscy uczciwi ludzie, wszyscy, którym droga jest sprawa postępu i wolności narodów, kierują swe spojrzenia ku Związkowi Radzieckiemu, kroczącemu na czelu potężnego obozu pokoju i demokracji.

Styczeń 2 Środa Izydora

bolączka Łagiewnik

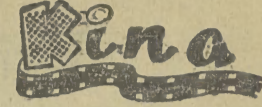
zostanie już wkrótce usunięta

Fabryka „Bonarka“ zainstaluje aparaty uniemożliwiające wydostawanie się szkodliwego pyłu

botnicy Fabryki Supertomasyny „Bonarka“ przystępują do wmontowania specjalnych, przygotowanych już aparatów, które uniemożliwią wydostawanie się pyłu.

Jedną z większych i najbardziej dotkliwych bolączek robotniczej dzielnicy zostanie tym samym całkowicie zlikwidowana.

CO GDZIE KIEDY



Teatr im. Słowackiego: godz. 19 „Tenty i wielebienie”. Stary Teatr: (duża sala) godz. 19 „Eugenia Grandet”; (mała sala) godz. 19.15 „Mirandolina”.

Apollo: „Wielkopolskie hulanki” — godz. 16, 18, 20. Apollo: program dla najmłodszych — „Siedem czarodziejskich ptaków” „Wiosenne melodie”, „Szara szyjka”, godz. 10, 11, 12, 13.

Bojery — nasz nowy sport Na jeziorach mazurskich w zawrotnym tempie pędzą ożaglowane sanie

PRZYJDZ jutro rano na przystań, urządzamy przejażdżkę! — tymi słowami zakończył rozmowę pierwszy osadnik polski na mierzei wiślanej.

Zimą, 1947 r. Wody Zalewu Wiślanego pokryła gruba pokrywa lodu. Biała tafla mieniła się tysiącami iskier. Nagle w dali ukazał się czarny punkt, który szybko zbliżał się. Rósł coraz bardziej.

Jakie były dalsze koleje prób rozwinięcia sportu bojerowego

wśród nielicznych jeszcze wówczas osadników na Mierzei Wiślanej — nie wiadomo.

W obecnym stadium rozwoju sportu żeglarskiego — nie tylko woda jest bazą szkolenia praktycznego. Zapoczątkowane w ubiegłym roku kursy bojerowe zakończone mistrzostwami ogólnopolskimi — dowiodły, że w zimie na pokrytej warstwą lodu przestrzeni można uprawiać żeglarstwo lodowe.

Specjalnie do tego celu przystosowane bojery (rodzaj żaglówek na metalowych płozach) poruszane siłą wiatru — osiągają znacznie większą szybkość od jednostek pływających. Jednostki wyczynowe osiągają na lodzie fantastyczne wprost wyniki. Prędkość maksymalna szybkości bojera wynosi bowiem ok. 120 km na godzinę.

Ale żeglarstwo lodowe nie ogranicza się bynajmniej tylko do osiągnięcia tak zawrotnych wyników.

W obecnym sezonie zimowym rozpoczęta została akcja czasów — kursów bojerowych, które są nową formą umasowienia tego sportu. Wiele jednostek bojerowych zostało już specjalnie przeznaczonych wyłącznie dla szkolenia wczasowiczów.

PODOBNE jak w lecie zakwitną na jeziorach Mazurskich białe trójkąty żagli. Tym razem zmieni się tylko tło krajobrazu: zamiast zieleni i ruchomej tafli wody, roztoczy się przed nami obraz zimowy. Ta zimowa zaprawa na lodzie będzie doskonałą szkołą hartu żeglarskiego!

Zeglarstwo wychodzi powoli z ciasnego zaulka sportu sezonowego. Za kilka lat wyszłoby się nowy narybek żeglarzy bojerowych, sportowców i wyczynowców.

Ostatnio zwróciliśmy się do przedstawicieli Okręgowego Zarządu Ligi Morskiej w Krakowie z pytaniem — czy w związku z obecną akcją rozbudowy ośrodków regionalnych szkolenia praktycznego Ligi Morskiej — nie można spodziewać się uruchomienia bojerów na jeziorze, rożnowskim?

— Niestety. Warunki techniczne na razie uniemożliwiają przeprowadzenie tego eksperymentu w Różnowie.

A na jeziorach mazurskich coraz częściej w zawrotnym tempie pędzą ożaglowane sanie... (b. c.)

Nowoczesną przychodnię dentystyczną otrzymali kolejarze

PIĘKNĄ przychodnię stomatologiczną otrzymali przed kilku miesiącami kolejarze. Mieści się ona przy ul. Warszawskiej.

Jeśli chodzi o urządzenie, rywalizować z nią może tylko Klinika Uniwersytetu.

Na wyposażenie przychodni stomatologicznej składają się najnowsze instrumenty. Przychodnia obejmuje swym zasięgiem wszystkie dziedziny lecznictwa zachowawczego. Miesięcznie robi się tu ok. 200 zabiegów.

Popieraj TPD



Zupa piwna. Gołąbki z mięsą z kaszą. Kumpis na zupę: 1 butelkę jasnego piwa gotować z jedną szklanką wody, cukru do smaku i cynamonem.

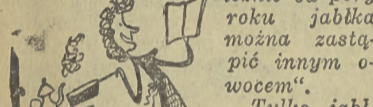
Przepis na gołąbki: Kapustę obgotować i w każdy liść nakładać farsz z mięsa i kaszy. Mięso jak nakładę. Osobno ugotować kaszę jęczmienną na sypko.

Przepisy z fiołkiem

Platki owsiane górskie są doskonałą potrawą. Jedni wolą je na mleku, inni na wodzie z mąstem — rzecz gustu. Zobaczymy jednak, co doradzają przepisy umieszczone na pudełku z płatkami. Jest ich kilka. Czytamy pierwszy:

„2-3 łyżeczki płatków górskich namoczyć wieczorem w 1/4 l. mleka, dodają łyżkę stołową cukru. Następnego dnia dodać surowe jabłko, utarte ze skórką, sok z ćwiartki cytryny oraz 1 do 2 łyżek stołowych mielonych orzechów laskowych lub migdałów.

Tylko jabłko... Bo cytryny i migdały dojrzewają w Polsce cały



okrągly rok, prawda? Nie dziwiłoby nas, gdyby ten przepis figurował w książce nieboszczyki Czwierkiewicowej.

„2-3 łyżeczki płatków górskich namoczyć wieczorem w 1/4 l. mleka, dodają łyżkę stołową cukru. Następnego dnia dodać surowe jabłko, utarte ze skórką, sok z ćwiartki cytryny oraz 1 do 2 łyżek stołowych mielonych orzechów laskowych lub migdałów.

Tylko jabłko... Bo cytryny i migdały dojrzewają w Polsce cały okrągly rok, prawda?

„2-3 łyżeczki płatków górskich namoczyć wieczorem w 1/4 l. mleka, dodają łyżkę stołową cukru. Następnego dnia dodać surowe jabłko, utarte ze skórką, sok z ćwiartki cytryny oraz 1 do 2 łyżek stołowych mielonych orzechów laskowych lub migdałów.

Tylko jabłko... Bo cytryny i migdały dojrzewają w Polsce cały okrągly rok, prawda?

„2-3 łyżeczki płatków górskich namoczyć wieczorem w 1/4 l. mleka, dodają łyżkę stołową cukru. Następnego dnia dodać surowe jabłko, utarte ze skórką, sok z ćwiartki cytryny oraz 1 do 2 łyżek stołowych mielonych orzechów laskowych lub migdałów.

Tylko jabłko... Bo cytryny i migdały dojrzewają w Polsce cały okrągly rok, prawda?

„2-3 łyżeczki płatków górskich namoczyć wieczorem w 1/4 l. mleka, dodają łyżkę stołową cukru. Następnego dnia dodać surowe jabłko, utarte ze skórką, sok z ćwiartki cytryny oraz 1 do 2 łyżek stołowych mielonych orzechów laskowych lub migdałów.

Tylko jabłko... Bo cytryny i migdały dojrzewają w Polsce cały okrągly rok, prawda?

„2-3 łyżeczki płatków górskich namoczyć wieczorem w 1/4 l. mleka, dodają łyżkę stołową cukru. Następnego dnia dodać surowe jabłko, utarte ze skórką, sok z ćwiartki cytryny oraz 1 do 2 łyżek stołowych mielonych orzechów laskowych lub migdałów.

Tylko jabłko... Bo cytryny i migdały dojrzewają w Polsce cały okrągly rok, prawda?

„2-3 łyżeczki płatków górskich namoczyć wieczorem w 1/4 l. mleka, dodają łyżkę stołową cukru. Następnego dnia dodać surowe jabłko, utarte ze skórką, sok z ćwiartki cytryny oraz 1 do 2 łyżek stołowych mielonych orzechów laskowych lub migdałów.

Tylko jabłko... Bo cytryny i migdały dojrzewają w Polsce cały okrągly rok, prawda?

„2-3 łyżeczki płatków górskich namoczyć wieczorem w 1/4 l. mleka, dodają łyżkę stołową cukru. Następnego dnia dodać surowe jabłko, utarte ze skórką, sok z ćwiartki cytryny oraz 1 do 2 łyżek stołowych mielonych orzechów laskowych lub migdałów.

Tylko jabłko... Bo cytryny i migdały dojrzewają w Polsce cały okrągly rok, prawda?

„2-3 łyżeczki płatków górskich namoczyć wieczorem w 1/4 l. mleka, dodają łyżkę stołową cukru. Następnego dnia dodać surowe jabłko, utarte ze skórką, sok z ćwiartki cytryny oraz 1 do 2 łyżek stołowych mielonych orzechów laskowych lub migdałów.

Tylko jabłko... Bo cytryny i migdały dojrzewają w Polsce cały okrągly rok, prawda?

ECHO dzieci

NIE NISZCZYCI!

W notatce pt. „Brzydki zwyczaj” pisaliśmy o beznadziejnym niszczeniu trawników przez niektórych mieszkańców niasta. Skracać oni sobie bowiem drogę, przechodząc przez zieleńce.

Przez MRN donosi, że wydano zarządzenie otoczenia drutami ochronnymi wszystkich zieleńców przed niszczyliśką stopą przechodnia. Dozorcy miejscy otrzymali polecenie dopilnowania porządku na wszystkich skwerach i w ogrodach publicznych. (3378)

TAK POSTĘPUJĄ CHULIGANI!

W bardziej ruchliwych punktach Krakowa, przeważnie na rogach większych ulic ustawiono żelazne słupki połączone ze sobą żelaznym łańcuszkiem. Przypominają one wszystkim, że przez ulicę należy przechodzić tylko w oznaczonych miejscach.

Wśród krakowian znajdują się jednakże tacy, którzy uważają to ogrodzenie za zbędną przeszkodę. Jedni przeskalują więc przed łańcuszki i przechodzą ulicę na przekaz, inni niszczą ogrodzenie. Ci ostatni działają zazwyczaj nocą, wracając w stanie nietrzeźwym z lokali nocnych.

Z prezydium MRN komunikują nam, że uzupełniono już brakujące, wyrwane łańcuszki.

Komendę MO powiadomiono o chuligańskich wyczynach pijaków, z równoczesną prośbą o energiczniejszą interwencję i ewentualne zatrzymywanie sprawców.

MRN WYJAŚNIA

Ponieważ chorągiewki widniejące na słupach wzdłuż ulicy Reymonta straciły swoją pierwotną barwę, przeto przypomnieliśmy właściwym czynnikom o potrzebie ich zastąpienia nowymi. W ślad za naszą uwagą Wydział Ogólny przy MRN naakaż zdjęcie chorągiewek.

„UZBROJONE“ CUKIERKI

Wyroby cukierkowe produkowane w Zakładach Przem. Cukierniczego „Wawel” w Krakowie znane są ogólnie z dobrej jakości. Tego samego zdania był również nasz Czytelnik St. O., dopóki nie znalazł pewnego razu w jednym z cukierków, pochodzących z tych Zakładów... szpilki. Taki oryginalny eksponat przyniósł nam do Redakcji. Skłoniło to nas do poruszenia tej sprawy na łamach „Echa”.

Zakłady Przem. Cukierniczego „Wawel” tłumaczą ten fakt lekkomyślnością i omijaniem przez pracowniczkę Zakładów, zakazu noszenia przy ubraniach roboczych szpilek, względnie agrafek. Istnieje więc przypuszczenie, że jedna z takich szpilek wpadła do masy przygotowanej do produkcji cukierków. Referent BiHP oraz kierownicy oddziałów produkcyjnych otrzymali nagane za nienależytą kontrolę ubrań roboczych pracowników, zatrudnionych przy produkcji. Pracownikom przypomniano o konieczności ścisłego przestrzegania zarządzeń. (3163)

DWORCE ZMIENI SWÓJ WYGLĄD

W odpowiedzi na notatkę „Echa”, w której pisaliśmy o tym, że czas już zmienić zdeaktualizowane napisy i wykresy, widniejące w poczekalni na dworcu kolejowym, DOKP Kraków informuje, że w najbliższym czasie pojawiają się w gablotkach, umieszczonych w poczekalni, nowe wykresy, dane statystyczne i zdjęcia. Będą one ciekawym przeglądem osiągnięć naszych kolejarzy w drugim roku Planu Sześcioletniego. (3434)

Redakcja: Kraków, Wisła 2 i piętro. Telefony: sekretariat 246-78, działy 219-48, działy terenowe 546-34, działy łączności z Czytelnikami 219-43 (w godz. 13-17), Biuro Ogłoszeń Rynek Gł. 46, telefon 221-83. Działy sportowy: „Piłkarz”, ul. Wielopole. Telefon 543-58. Drukarnia RSW „Prasa”. 2-B-47947

MIESZKAŃCY Łagiewnik i całej pobliskiej okolicy nieraz skarżyli się w listach do Redakcji na szkodliwy, niszczący pył, unoszący się stale z kominów „Bonarki”. Pył ten białą warstwą pokrywał ogrody i sady działnicy, niszczył całą roślinność, wdziarał się do mieszkań, unosił się w powietrzu, szkodził zdrowiu mieszkańców Łagiewnik, przede wszystkim dzieciom.

Nieraz interweniowaliśmy w Fabryce Supertomasyny w tej sprawie — zawsze jednak otrzymywaliśmy nie wiążące przyrzeczenia likwidacji w przyszłości istniejącego stanu rzeczy.

Dopiero teraz możemy zawiadomić naszych Czytelników z dzielnicy Łagiewnik, że bolączka ta zostanie całkowicie usunięta. W najbliższych dniach ro-

Skup i przerób wyrobów ze złota i platyny mogą prowadzić specjalne placówki

W DZIENNIKU Ustaw 62/51 ukazało się ostatnio rozporządzenie wyjaśniające sprawę skupu i przerobu wyrobów użytkowych ze złota i platyny. Chodzi tu przede wszystkim o przedmioty z tych kruszców, niezdadne wskutek uszkodzenia do użytku oraz o części tych wyrobów, uznane za artykuły reglamentowane.

Skup i przerób artykułów użytkowych ze złota mogą prowadzić tylko

1. „Centrala Jubilerska”, 2. „Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego” i zrzeszone w niej spółdzielnie, 3. „Ars Christiana” — Centrala Wytwórczości i Handlu Dewocynnego.

Zezwolenie na skup i przerób wyrobów platynowych posiada tylko „Centrala Jubilerska”.

Przedsiębiorstwa te mogą jednak wytwarzać tylko wyroby gotowe o zawartości czystego kruszcu nie przekraczającej 15 g., lub półfabrykaty normalnie stosowane w praktyce dentystycznej, względnie używać kruszcu do pozłacania swych wyrobów.

Urząd probierczy musi jednak stwierdzić rodzaj i ilość wykonanych przedmiotów oraz procent za wartego kruszcu (próbę).

Wyroby ze złota i platyny bez ich przerobienia „Centrala Jubilerska” może sprzedawać wyłącznie na potrzeby gospodarki narodowej za zgodą Min. Finansów.

Skupu dokonuje się po cenach ustalonych przez PKPG. (ek)

Czytelnicy piszą

NAPRAWIĆ WYRZY W OGRODZENIU!

Przez wyrwy w ogrodzeniu betonowym przy wale kolejowym na przeciw Hali Targowej przy ul. Grzegorzkiej przedostają się niezdyscyplinowani pasażerowie, którzy w tym miejscu wskakują do pociągów, względnie z pociągów wyskakują. Niezależnie od tego okolicie uszkodzonego ogrodzenia są stale zanieczyszczane. Wskazane było by naprawienie wyrwy w ogrodzeniu przez DOKP Kraków.

CHULIGANI PRZED KINEM „CHEMIK”.

Przed seansami szczególnie w niedzielę i święta w okolicy kina „Chemic” w Borku Fałęckim zbiera się grupa miejscowych chuliganów, którzy zachowują się niesfornie, zaczepiając w ordynarny sposób niewiasty i prowokując awantury.

Niewątpliwie interwencja organów MO położy kres wybrzydkiemu chuliganów przed kinem „Chemic”.

OBWIESZCZENIE

Zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych „Aleksandrówka” w Nowym Sączu przyjmuje i załatwia wszelkie wnioski i zażalenia w każdym poniedziałek od godz. 9-10. 32

Ogłoszenia drobne

Trzymiesięczne nowocześnie korespondencyjne kursy księgowości. — Łódź — skrytka 163. K 114-0

WYSTAWY

Otwarte od godz. 9 do 15 w niedzielę i święta od godz. 9 do 16.

„Kraków i Ziemia Krakowska w dokumentacji archiwalnej” na Wawelu.

„Zbiory Czarotyskich” oraz „Koblerce ludów azjatyckich” przy ul. Smoleńskich.

Muzeum Archeologiczne przy PAU ul. św. Jana 23 — zbiory archeologiczne.

Pałac Sztuki: Wystawa Jasiewicz-Walczakowej, Gutowskiego, Cybulskiego i Olesia.

Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczepański).

DIŻURY

POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe wydziału zdrowia Woj. RN w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1, telefon: 222-22 i 211-12 udziela pomocy przez całą dobę we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych. Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DIŻURY APTEK

Floriańska 15, Rynek Gł. 13, Stradom 2, pl. Zgody 13, Łobzowska 20, Retoryka 1, Bronowice — Wyspiańskiego 4.

Komunikaty

Zebrań wyborcze władz Ligi Kobiet kolia terenowej Rakowice odbędą się w dn. 3.1.52 r. o godz. 19 w świetlicy własnej, ul. Główna 42 (Piłotów). Obecność członkiń obowiązkowa.

RADIO

SRODA — 2.1.1952.

5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Koncert poranny. 5.53 Stan pogody. 6.00 Program dnia. 6.05 Gimnastyka. 6.30 Melodie operetkowe. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stół. 12.15 Wieść taneczna i śpiewa. 12.45 Na swojską nutę — gra zespołu W. Kaczyńskiego. 13.15 Bieżące sprawy wsi. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 „Gorące dni” — odc. 10 powieści E. Nizurkowskiego. 14.50 Koncert ork. rozgł. łódzkiej PR pod dyr. A. Tarskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych pt. „72 punkty” — reportaż. 15.45 Zaworkowane. 16.00 Wschodnia Radiowa — kurs I. 16.20 Dziennik krakowski. 16.30 Pieśni Mięczyława Karłowicza — płyty. 16.45 „Młodzież na budowlach sześciolatki” — montaż dźwiękowy. Opracował Wacław Bednarczyk. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Muzyka radziecka. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Koncert muzyki radzieckiej. 18.30 Wschodnia Radiowa (kurs 2). 18.50 Sergiusz Prokofiew z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert krak. ork. i chóru PR pod dyr. J. Gerta. Soliści: K. Włodarska — alt i W. Kotarba — tenor. 20.40 „Notatnik chiński” — J. Putramenta. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Fragmenty operowe i pieśni M. Mussoreskiego. 21.50 „Naradki” — słuchow. St. Wygodzkiego. 22.30 Muzyka kameralna polska. 22.55 Muzyka z płyt. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Czytelnicy proszą...

„Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Krakowie o naprawienie nawierzchni drogi od Salwatora do Kopca Kościuszki oraz ul. Woronicza na Czerwonym Prądniku.

„Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie o dodanie jednego autobusu na trasie Kraków — Czerwony Prądnik w godzinach rannych i popołudniowych, celem zmniejszenia natoku, jaki panuje o tej porze na wymienionej linii.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Ludwik Bochenek, Kraków, ul. Mazowiecka 135. — W sprawie poruszonej przez Pana, interweniowaliśmy w Centrali Aptek Społecznych, gdzie poinformowano nas, że wspomniane zastrzyki można otrzymać w aptekach Nr 19 przy ul. Stradom 2 i Nr 12 przy ul. Szecepańskiej 1.

P. Szyposz, Kraków, ul. Garnarska. — Sprawę przekazaliśmy przez wodniczącemu komitetu blokowego, który obiecał w ramach swych kompetencji usunąć bolączki mieszkańcom domu.

# Przedstawiamy przodowników pracy z Krakowa i Nowej Huty

## Kto im dorówna w roku 1952?

### Stanisław Figiel

**WRAZ Z SYNEM PRACUJE PRZY BUDOWIE NOWEJ HUTY**

— Nie tak, synu! Trochę prościej trzeba trzymać kielnię! — Stanisław Figiel jeden ze znanych przodowników Nowej Huty bierze sam kielnię. Fachowo objaśnia syna o „tajnikach” tynkowania. Heniek Figiel w ślad za „rodzicem” rozpoczął



STANISŁAW FIGIEL  
przodownik z Nowej Huty.

5 miesięcy temu pracę przy budowie osiedli nowohutnickich.

— Wiele słyszałem od ojca o budowie Nowej Huty... Wiele czytałem o niej w prasie i wreszcie — postanowiłem! — mówi Heniek. — Zrezygnowałem z poprzedniej pracy, no i — przyszedłem tutaj... Obecnie pracuję w brygadzie Nowaka (która w ogólnokrajowym współzawodnictwie zajęła drugie miejsce) i mam nadzieję, że mimo krótkiego „stażu” w nowym zawodzie oraz (tylko) 17 lat dorównam ojcu i — pozostałe przodownikami. No, bo skoro zdecydowałem się już pracować w Nowej Hucie, nie pozwolę ubiec się nikomu. Nawet ojcu. Co, tato? (jot)

### Judyta Małek

**JEST ZAWSZE UPRZEJMA**

Przed kasą w sklepie z artykułami papierniczymi MHD przy ul. Długiej stoi kilka osób.



— Dwa złote, siedem, dziesięć — wydaje resztkę kasjerka Judyta Małek.

Podchodzi następny klient. — Może ma pan drobne? — 10 groszy.

I znów następna osoba. Dwadzieścia, czterdzieścia pięć, trzydzieści złotych — liczy kasjerka.

Korzystamy z krótkiej co prawda przerwy i pytamy:

— Jak widać, lubi Pani swój zawód?

— O tak, bardzo! Obsługuję co prawda trzy działy, malarski, biurowy i techniczny, ale daję sobie jakoś radę. A u nas w sklepie ruch jest zawsze duży. Są nawet miesiące, że wyrabiamy i 160% normy! (b.p.)

### Dr Stefan Feczko

**Z POŚWIĘCENIEM NIEŚIE POMÓC CHORYM**

— Proszę zakaszkleć.

— Głośniej.



— Niech Pan teraz nie odycha. — Proszę znowu kaszlnąć. Kilka razy.

— Tak, dziękuję.

Lekarz Centralnej Wojewódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej dr Stefan Feczko dokładnie osłuchuje, opukuje pacjenta z uwagą, pyta go o przyczynę choroby. Pacjent ze swej strony zwraca się z pełnym zaufaniem do lekarza.

— Nasz doktor — mówi siostra, która razem z nim pracuje — jest niestrudzony w swojej pracy, nie ma odpoczynku ani wytchnienia. Każdego z pacjentów zrozumie, wysłucha i doda mu otuchy.

— Każdy, kto tu przychodzi, jest człowiekiem potrzebującym pomocy — przerywa dr Feczko. — A przecież największą satysfakcją dla lekarza jest pomóc choremu.

— Jak długo p. doktor leczy chorych na gruźlicę?

— Od 25 lat, to jest od chwili, gdy zostałem lekarzem. W Krakowie pracuję od r. 1946 w Wojewódzkiej, Miejskiej i Powiatowej Poradni Przeciwgruźliczej. (b.p.)

### Zofia Zmarlik

**ZDOBYŁA AWANS**

W IV Oddziale Miejskiego Banku Narodowego panuje ruch. Zofia



Zmarlik — kierowniczka grupy i przodująca pracownica pochylona nad biurkiem, załatwia klientów szybko i sprawnie.

— Jak Pan! długo tu pracuje?

— Od pierwszego stycznia br. Kilka miesięcy zajmowałem stanowisko młodszego referenta. W grudniu otrzymałem awans. Zarówno z awansu, jak i z otrzymania dyplomu przodownicy pracy bardzo się cieszę. Staram się zawsze zresztą wypełniać jak najstaranniej obowiązki. (b.p.)

### Maria Rumanstorfer

**ODSLANIA TAJEMNICE WIEDZY**

W szóstej klasie szkoły podstawowej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, przy ul. św. Marka 1, dzieci w milczeniu i z zainteresowaniem słuchają wykładu biologii. Nauczycielka, przodownica pracy, Maria Rumanstorfer przerywa wykład i rzuca pytania:

— Kto mi powie, do jakiej rodziny należą ryby?

— Może mi powiesz, jaką mają budowę?



— A jaką utrzymują ciepłotę ciała?

Dzieci odpowiadają z namysłem. Widoczne jest, że metoda nauczania, stosowana przez nauczycielkę, odnosi pozytywne rezultaty.

Każdy temat Maria Rumanstorfer opracowuje w kilkunastu powiązanych z sobą i jasno sprecyzowanych pytaniach.

Odpowiadając młodzież uczy się rzeczowo i logicznie myśleć.

— Wykładam geografie, biologię, chemię i fizykę — mówi Maria Rumanstorfer. — Staram się jak najbardziej zainteresować młodzież, moimi przedmiotami, chcę z niej wydobyć maksimum umie-

jętności i dobrej woli. Cieszę się, że moja praca nie idzie na marne, bo już od 2 lat żaden z moich uczniów nie otrzymał stopnia niedostatecznego. (b.p.)

### Helena Mulin

**SZWACZKA Z JAPONII**

W szwalni Krakowskich Zakładów Dzielniarskich słychać jednostajny stuk maszyn. Kilkadziesiąt



dziewcząt pochylonych nad szpulami szyje śliczne różnokolorowe komplety damskie.

Wśród nich wyróżnia się w pracy Helena Mulin — zwana popularnie przez koleżanki „japonką”. Helena Mulin bowiem przed 3 laty przyjechała wraz z rodzicami z Japonii.

Z początku nowa praca szła jej trudno. Powoli jednak nabierała coraz większej wprawy, coraz lepiej i szybciej szyła. Dziś jest już w wodzie swym dobrym fachowcem. Przeciętnie wykonuje 150 proc. normy — należy więc do tych pracowników KZD, którym zakłady zawdzięczają wykonanie rocznego planu na 44 dni przed terminem.

W dniu 8 grudnia br. za dotychczasowe swe osiągnięcia H. Mulin otrzymała dyplom przodownika pracy. (dj)

### Stasia Brzuchacz

**MURARKA „NA 102”**

— Da radę, czy też nie podoła tej pracy? — zadawano sobie pytania w momencie, kiedy Stanisława Brzuchacz rozpoczęła jako młoda praktykantka pracę w zawodzie murarskim. Ta praca to niełatwa sprawa — zwłaszcza kiedy przybyło się do wsi, nie mając pojęcia nawet o tym jak należy trzymać kielnię.

Ale od czegoś są chęć i wytrwałość? Stanisława Brzuchacz dopięła swego. Wytrwała praca doszła do biegnięcia w murowaniu i dziś jest jedyną kobietą w brygadzie Ślusarczyka, która na tzw. „102” daje sobie doskonale radę. Sam „szef” również zadowolony jest ze swej „jedynaczki” i mimo wielokrotnych propozycji, aby Stasia przeszła do brygady kobiecej, nie chce się na to zgodzić. Zresztą sama Stasia twierdzi, że doskonale się czuje wśród kolegów, z którymi niejedną już blok wspólnie postawiła. (jot)

### Jan Pałkowski

**REKORDZISTA NA PT-47151.**

Parowóz PT 47-151 powoli wjeżdża na stację. Z małej kabiny wysiada zmęczony długą turą maszynista Jan Pałkowski.



Pałkowski jest jednym z najstarszych pracowników PKP Kraków. Pracuje tu od 1919 r.

— Cichy, spokojny, skromny, a pracuje „za trzech” — mówią zawsze o nim jego koledzy.

Mocno speszony odpowiada cicho na pytanie:

— ...Tak, biorę udział we współzawodnictwie długofalowym. W styczniu br. podjąłem zobowiązanie, że na swoim parowozie przejadę 150.000 km bez naprawy średniej. W czerwcu podwyższyłem na 500.000 km, z tym, że mogą być drobne przeglądy techniczne. Razem z moim parowozem mamy już za sobą ponad 260.000 km. No to może nam się uda — mówi Pałkowski.

Za sumienną pracę w czerwcu br. otrzymał Pałkowski krzyż zasługi i dyplom przodownika pracy. (d.j.)

### Inż. Kazimierz Skrzypek

**SPECJALISTA OD LEKKICH DZWIĞÓW.**

Przodującym inżynierem Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego — jest główny mechanik inż. Kazimierz Skrzypek.

Inż. Skrzypek ma duże zasługi na odcinku racjonalizacji pracy w budownictwie. W roku bieżącym według jego projektów została uruchomiona centralna betonarnia w Łęgu. Szerokie zastosowanie znalazły już w naszym budownictwie lekkie dźwigi skonstruowane przez inż. Skrzypka w lecie br. Obecnie racjonalizator, przodujący pracow-



nik Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego — inż. Skrzypek pracuje nad dalszymi swymi pomysłami racjonalizatorskimi, które przyniosą Państwu duże oszczędności. (ac)

### Tadeusz Dębowski

**PRACĄ SWOJĄ ZAPEWNIŁ BEZPIECZEŃSTWO RUCHU**

„Obcym wstęp wzbroniony” — głosi napis na drzwiach „dyżurnego ruchu” na dworcu towarowym.



Wśród skomplikowanych aparatów, drutów i telefonów siedzi przy biurku dyżurny ruchu Tadeusz Dębowski.

— To jeden z najlepszych naszych dyżurnych — przedstawia go przedstawiciel ZZK Bochnak. — To jeden z najlepszych naszych dyżurnych — przedstawia go przedstawiciel ZZK Bochnak. Oczywiście jest przodownikiem pracy. W lipcu br. otrzymał oficjalny dyplom. Stawia się go zawsze za przykład innym, tak dobrze i sumiennie pracuje. (d.j.)

Jadwiga Jędrzejowska

# URODZIŁAM SIĘ NA KORCIE

(Opracował Kazimierz Gryzewski)

IX.

Z Gdyni zaproszono nas do Sopotu. Nie mam jednak przyjemnego wspomnienia z tego turnieju. W Niemczech w owe czasie wzrastał coraz bardziej faszystowski, który rozbudzał niemieckie dążenia odwetowe. Szowinizm wzrastał na siłę. Odbijało się to na stosunkach panujących w ówczesnym „wolnym mieście” Gdańsku. Polskich tenisistów zaproszono do Sopotu, ponieważ organizatorzy robili na nich dobre interesy. Byliśmy atrakcją dla tych głupich snobów, bogatych ludzi z Polski, którzy przyjeżdżali w lecie do Sopotu, aby po nocach grywać w kasynie w ruletkę czy baccarat. My tenisisci polscy byliśmy „wolnym towarem”, nie trzeba było nam zwracać kosztów podróży, a na noc odwożono nas do Gdyni. Szykanowano nas na każdym kroku, a nasze kierownictwo zgadzało się na to.

W Sopocie spotkałam się z najlepszymi tenisistkami Niemiec. Pokonałam Giese, Finkensteina, Mayer, a dopiero w finale przegrałam z mistrzynią Niemiec, doskonałą i bardzo rutynowaną tenisistką Rozzynek.

### ZDOBYWAM TYTUŁ MISTRZYNI

TERAZ szykuję się do mistrzostw Polski, które organizował Poznań. Mam przecież stare rachunki z Dubieńską, które będę miała teraz okazję wyrównać. Wygrywam z Boniecką 6:2, 6:2, eliminuję Orzechowską 6:0, 6:1. Niestety nie dochodzi do mego pojedynku z Dubieńską, która wycofuje się z mistrzostw na skutek choroby oka. W finale biję Paradowską 6:1, 6:2, a moje parochunki z Dubieńską muszę odłożyć na później. Zdobyłam więc po raz pierwszy mistrzostwo Polski w grze pojedynczej i od tego czasu wygrywam je rokrocznie. Dotychczas — to jest do roku 1951, w walce finałowych nie oddałam ani jednego seta.

Wówczas czekała mnie jeszcze jeden wyjazd zagranicę. Polska drużyna została zaproszona do Finlandii na mecz międzypaństwowy. Jedziemy koleją przez Rygę do Tallina. W Tallinie dowiadujemy się, że dalsza podróż musimy odbyć samolotem. W owe czasie nie było jeszcze wielkich, wygodnych samolotów komunikacyjnych. Łączność pomiędzy Tallinem a Helsinkami była utrzymywana za pomocą otwartych awionetek, które zabierały zaledwie czterech pasażerów.

### LECE SAMOŁOTEM

Gdy wsiadałam do takiej awionetki, miałam trochę tremy, ale wkrótce opanałam nerwy. Pomyślałam sobie, że przecież do tego większą miałabym treść, gdy bym na przykład miała zagrać mecz z mistrzynią świata Heleną Wills...

W Helsinkach zdobyłam swoje punkty, bijąc Finkę Hesse 6:0, 6:1. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Tallinie, gdzie grałam kilka spotkań pokazowych. Zapamiętałam sobie wtedy pewne wydarzenia. Przedstawiciele poselstwa polskiego zegnali nas na dworcu kolejowym. Częstośowa no nas — sportowców szampańem, który lał się strumieniami. Jakże bezmyślnie wówczas placówki sanacyjne marnowały pieniądze!

SEZON tenisowy 1929 r. miał się ku końcowi. Był on dla mnie pełen wrażeń i doniosłych wydarzeń. Przecież po raz pierwszy zdobyłam tytuł mistrzyni Polski w singlu. Po raz pierwszy wyjeżdżałam zagranicę, odnosząc sukcesy. Sezon ten jednak zakończył się dla mnie katastroficznie.

Na zakończenie sezonu Akademicki Związek w Krakowie zorganizował rokrocznie turnieje wewnętrzne, w których kobiety grały w jednej konkurencji z mężczyznami. Spotkałam się wówczas ze znanym tenisistą Horainem. Po zażartej walce wygrałam pierwszego seta. W drugim Horain skrócił nagle piłkę, która spadła przy samej siatce. Podbiegłam do niej. Nagle czuję, że noga grzęźnie mi w jakiejś dziurze. Czuję przejmujący ból. Padam i nie mogę się podnieść o własnych siłach. Koledzy znoszą mnie z kortu. Noga w oczach puchnie. Trzeba było wzywać pogotowie. Okazało się, że mam nogę złamaną w stopie.

### JESTEM W SZPITALU

POZOSTAJĘ w szpitalu przez wiele tygodni. Pocięzają mnie, że na wiosnę będę mogła powrócić na kort. Tak się też

stało, ale ten wypadek niewątpliwie wywarł duży wpływ na moją przyszłą karierę tenisową. W czasie poważnych spotkań, gdy trzeba było dużo biegać, odczuwałam zawsze ból w stopie.

W 1930 roku staję znów na korcie pełna zapału. Celem moim jest zdobycie mistrzostwa Polski. Wprawdzie już w 1929 r. zdołałam ten zaszczytny tytuł, ale nie spotkałam się z najgroźniejszą swą przeciwniczką Dubieńską, która na skutek choroby musiała się wycofać z turnieju. A zatem zdobycie tytułu nie sprawiło mi satysfakcji. Moją sportową ambicją było pokonanie Dubieńskiej. Nim jednak nadeszły mistrzostwa Polski jeszcze wielokrotnie spotkałam się z groźnymi rywalkami zagranicznymi. W Krakowie odbył się mecz kobiecy Polska — Austria. Polska zwyciężyła 4:1, co niewątpliwie było dużym sukcesem naszego tenisa. Wygrałam dwa single z Herbst 6:2, 6:2 oraz z Eisenmenger 6:4, 6:2. Również grałam w deblu i wraz z Volkmerówną pobiliśmy parę Herbst, Redlich 6:4, 6:2.

Nasz tenis kobiecy zaczął wywalczać sobie pozycję w Europie. Niestety był to tylko tenis wychowawczy. Jeśli chodzi o jego masowość, to sytuacja przedstawiała się katastroficznie. Pamiętam, że wówczas w Krakowie grały załedwie kilku juniorek a w całej Polsce można by naliczyć w sumie nie więcej niż 100 juniorek. W tym samym czasie fachowe pisma sportowe donosiły, że np. w Niemczech trenuje 4000 juniorek!

JAKIE były przyczyny, że sport tenisowy tak słabo się rozwijał i nie porwał mas? Najważniejszym powodem był ówczesny Ministerstwo Oświaty, głoszący zakaz należenia do klubów młodzieży szkolnej. Młodzież ta, która się odważała na grę w klubie, byłaby narażona na szykany wanie. A gdy się nie należało do klubu, nie można było korzystać z kortów i innych ułatwień.

Kluby nie organizowały turniejów dla młodzieży, gdyż uważały, że tego rodzaju zawody byłyby zbyt kosztowne. Jednym słowem, nic nie czyniono w tym kierunku, aby zachęcać młodzież do tak zdrowego i pożytecznego sportu, jakim jest tenis.

W 1930 r. coraz częściej wyjeżdżałam zagranicę, ale nie odgrywałam większej roli w turniejach. Miałam ciągle zbyt mało doświadczenia. Odczuwałam ciągle brak odpowiedniego trenera. Grałam na Semmeringu, walczyłam w Hamburgu i Berlinie. Trudno mi już sobie przypomnieć nazwiska moich wszystkich rywali. Wiem, że na Semmeringu miałam na rozkładzie dwie Czechosłowaczki i Węgierkę.

### ZWYCIĘŻAM DUBIEŃSKĄ

MISTRZOSTWA Polski odbyły się w Warszawie. Wreszcie mogłam załatwić parochunki z Dubieńską. Mecz ten jednak nie wywarł na mnie większego wrażenia, bowiem zwyciężyłam bez trudu 6:4, 6:2. Niestety od tej pory już nigdy nie spotkałam się z mistrzostwo Polski przeciwniczką, która mogłaby mi zagrozić. A szkoda, rywalizacja zmusza do jeszcze sumienniejszego treningu i podnosi w klasie.

### W GÓRACH TYROLU

SEZON tenisowy zakończyłam w październiku w Meranie. W tej przepięknej tyrolskiej miejscowości, położonej w wielkiej kotlinie, gdzie nie dochodzą złośliwe wiatry, można jeszcze grać w tenisa, gdy u nas w Polsce jest to już niemożliwe.

W Meranie odbywały się rokrocznie turnieje bardzo trudne. Trzeba było bowiem grać w grze otwartej, w której odpadało się po jednej porażce. Odbywała się tam jeszcze druga konkurencja dla pań pod nazwą „walka o puchar Lenza”. W pucharze zawodniczek, które doszły do półfinałów, walczyły następnie każda z każdą na punkty.

W grze otwartej uległam świetnej tenisistce szwajcarskiej, Payot. W pucharze Lenza doszłam do pułi finałowej, w której zrewanżowałam się Payot, ale uległam Niemce Aussem i Woszcz Valerij. W rezultacie zajęłam trzecie miejsce ex-aequo z Valerij. (9)

(D. c. n.)

Popieraj TPD